Opłata pocztowa uiszczona gotówką Cena 10 gr.

POLSKA ODRODZONA

PRAWDĄ MIŁOŚCIĄ PRACĄ

„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie"

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XV. Warszawa 1 — 30 czerwca 1937 Nr. 11—12

Witaj jutrzenko swobody

Hej! ramię do ramienia! Spólnymi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy!.,.
Dalej z posad bryło świata!
Nowymi cię pchniemy tory,
Aż opleśniałej zbywszy się kory,
Zielone przypomnisz lata.

— — — — — — — — — — — —

Pryskają nieczułe lody
I przesądy światło ćmiące.
Witaj, jutrzenko swobody,
Za tobą zbawienia słońce!...

Adam Mickiewicz
w „Odzie do młodości"

Tylko nieznajomość ducha katolicyzmu łączy jego rozwój z papiestwem

Znamienny głos o Kościele Rzymsko - Katolickim

Ongiś ukazały się na rynku księgarskim „Pamiętniki" N. D. księcia Żewachowa. Na kartach tych niesłychanie ciekawych i szczerych wspomnień osobistych z okresu krwawej rewolucji znajdujemy rzucone niechcący niezmiernie trafne uwagi o kościele rzymsko-katolickim. Ten wysoko wykształcony i głęboko wierzący człowiek mieszkający we Włoszech poznał doskonale „imperium papieskie" patrząc na nie zbliska.

Trzebaby było napisać wiele stronic — pisze N. Żewahow — aby tylko przeliczyć funkcje katolickiego kościelnego aparatu, wlewejącego soki swego katolicyzmu we wszystkie pory państwowego, społecznego i prywatnego życia przy pomocy środków, jakimi nawet wielkie państwa nie mogą rozporządzać, gdyż środki te są dla nich zgoła niedostępne. *Tylko nieznajomość ducha katolicyzmu łączy jego rozwój z papiestwem. Źródła ziemskiej potęgi katolickiego kościoła sięgają początkiem swoim czasów zerwania Kwirynału z Watykanem (rozdział kościoła od państwa).* Pozbawiony oparcia ze strony państwa, pojmując doskonale, że bez tego oparcia nie do pomyślenia doczesna egzystencja kościoła, Watykan chcąc nie chcąc musiał stworzyć sobie swoje własne oparcie... Od tej właśnie chwili rozpoczął się rozwój wewnętrznej potęgi katolickiego kościoła, ale jednocześnie i upadek jego, jako Boskiej Instytucji. Powoli, lecz nieustannie kościół katolicki przeistaczał się w państwo, umiejące narzucić swoją wolę wyznawcom swoim oraz związać ich kościelno-politycznymi zadaniami, mającymi na oku li tylko ziemskie cele. Katolickie państwo kościelne zabiło w swoich poddanych mistyczne uczucie, które jest źródłem wiary i jej podłożem. Nawet lepsi z przedstawicieli rzymskiego duchowieństwa okazali się tylko kościelnymi urzędnikami, lecz nie pasterzami dusz".

„Rozporządzając ogromnymi środkami i doskonałym aparatem technicznym, Watykan ma w całym świecie wielką

armię kościelnych urzędników w mitrach, lecz bardzo mało prawdziwych duszpasterzy. Wszyscy ci urzędnicy, rozpoczynając od wyższych, godnością kardynałów zaszczczyconych a kończąc na księżach, są ludźmi wykształconymi, lecz dbającymi tylko o wzmocnienie potęgi Watykanu i rozszerzenia jego idei w świecie — pozostawiając na boku sprawę pozagrobowego życia i dusz zbawienia. Watykan uważa za swoją owczarnię cały świat. Zdaje sobie też doskonale sprawę z tego, jak wielką rolę odgrywa w jego życiu doczesna pozycja jaką sobie stworzył — jej mocne fundamenty i stara się wszelkimi sposobami podtrzymać je, wiedząc, że bez nich runie nietylko Watykan ale i kościół. Potęgę doczesną kupił Watykan za bardzo drogą cenę, — przestawszy być kościołem Jezusa.

Jaśniejący blaskiem swej ziemskiej potęgi, rozporządzający kolosalnemi środkami, otaczający swych przedstawicieli bajeczną wprost pompą, rozszerający swoją działalność w całym świecie,kościół katolicki stał się bezpłodnym, przestał być kościołem, bożym przedzierżgnął się w czysto świecką organizację, podtrzymującą interesy państw, lecz zapominającą o wielkich zadaniach zakreślnonych jej przez Chrystusa. Zajęty po uszy doczesnemi sprawami kościół katolicki niema czasu na sprawy związane ze zbawieniem dusz jego poddanych".

Oto ilustracja wnętrza „imperium papieskiego" kierowanego przez klikę włoskich purpuratów. c. d. n.

Jaka jest różnica między kościołem rzym.-kat., a staro-kat.

ciąg dalszy (9

Jak zachowywany był celibat przez papieży i jaki wpływ miały na dwor papieski i rządy Kościołem różne „kurtyzanny", radzimy przeczytać sobie książkę p. t. „*Grzechy rzymskich papieży*" lub dość bezstronny opis życia papieży przez historyka kościelnego kardynała Baroniusza, który tak pisze o rządach w XI wieku: „W tym stuleciu zasiadali na stolicy

Piotra nie papieże, ale rzeczywiste potwory, których bezwstydne prost... „papieżami uczyniły...”. Nie chcemy przytaczać brudnych kart historii papiestwa, by nie zgorszyć ludzi dobrej wiary.

Na pytanie, jak Kościół Staro-Katolicki zapatruje się na klasztory i ich różnorodność, odpowiadamy: chcąc być sumiennymi i obiektywnymi w wypowiedzeniu tej prawdy, musimy powołać się na przykład Jezusa Chrystusa. Otóż Boski Nauczyciel J. Chr. *nie ustanawiał klasztorów*, a więc ich nie uznał za potrzebne. Mimo, że pierwotne klasztory, jak np. Benedyktyni, położyły pewne zasługi na polu cywilizacyjno-kulturalnym, to jednak w obecnej dobie — klasztory straciły całkowicie rację bytu, a zwłaszcza ich różnorodność.

Szkodliwość ich przejawia się w tym, że *zgarniają pod siebie kolosalne majątki, bogactwo, skarbce bezcenne* (mimo swych ślubów ubóstwa), wyłudzają fundacje i legaty, pompują z wiernych na fundacje mszalne, a lud z głodu ginie i korzyści z ich majątków klasztornych nie czerpie. Opinia dzisiejsza ludzi światłych — nazywa klasztory zbiorowiskiem próżniaków, a często i zboczeńców seksualnych, podtrzymujących średniowieczne poglądy na życie religijne i społeczne. Nie przeczymy, że taki np! zakon Jezuicki stoi naukowo wysoko, ale przynosi on pożytek tylko Watykanowi.

A czyż ta różnorodność klasztorów nie jest wyrazem prawdziwego sekciarstwa i kramikarstwa? Kościół prawdziwie Chrystusowy — nie może tolerować w sobie tego rodzaju „podziału kleru“, a historia wykazuje nam„ że, jak Idea Jezusa potrafiła złączyć ludzkość, tak dogmaty rzymskie i klasztorne — podzieliły i posegregowały całe chrześcijaństwo.

C. d. n.

Cenna książka

Obecnie wyszła z druku książka godna nabycia p. t. „WYZNANIA RELIGIJNE w POLSCE”, str. 264. — Adres autora: Warszawa — Aleje 3 Maja 2 m. 40. Adwokat H. Świątkowski. —

Wiadomości z parafii

Warszawa — Leszno 93. W dniu 12 maja jako w dzień historyczny śmierci Marszałka Piłsudskiego odprawił żałobną Mszę św. Najp. ks. arcyb. Faron, a organista Kordowski wykonał żałobne pienia. W miesiącu maju zostało pobłogosławionych znów kilka związków małżeńskich i jednego prof. gimn: w Z. S. W święto Zielonych Świąt, Czcigodny Arcypasterz odprawił pontyfikalną sumę w asyście ks. kanclerza Ostrowskiego jako diakona i ks. Herynga jako subdiakona. Dnia 23.V. ks. Arcybiskup poświęcił piękny zielony ornat sprawiony przez państwo Sadowskich, a nadto zebrał ofiary na nową kapę. P. młż. Kasperczyk złożyli 10 zł., p. młż. Kmiecikowie 10 zł.

Ofiarodawcom Bóg zapłać. **Gaszczon**

Brześć nad Bugiem W bardzo przykrym położeniu znajdowała się nasza parafia z powodu przejęcia budynku w którym mieści się nasza kaplica, przez Bank, który jako nowy gospodarz chciał się urządzić po swojemu. Dzięki niestrudzonej działalności ks, prob. Szelasta, jego ofiarności w wysiłku wprost nadludzkim i staraniom ks. kanclerza Ostrowskiego w Banku, z którym, jako z nowym gospodarzem układało się nowe warunki dzierżawy lokalu, parafia nasza została uratowana, za co niech będą stokrotne dzięki Bogu Najwyższemu i opiece Najśw. Panny Marii. My parafianie składamy za to publiczne podziękowanie ks. Arcybiskupowi, ks. kanclerrowi Ostrowskiemu i ks. proboszczowi Szelastowi, umiłowanemu przez wszystkich tu parafian. **Parafianie**

Wałowice: Nowy nasz duszpasterz ks. Aleksander nie szczędzi sił, by idea Polskiego kościoła kwitła i rozwijała się. Z kapłana naszego jesteśmy zadowoleni i cieszymy się, że poszerzył nasze grono przez odprawienie nabożeństwa w Łochowie, co pobudziło innych do oświaty. **St. J.**

Wojciechów: Po wyjdzie od nas ks. Daszkiewicza zdawało się nam, że duch w naszej parafii osłabnie, lecz Bóg czuwał nad nami i Konsystorz przysłał nam dzielnego kapłana ks. Szyszkę, który zabrał się energicznie do pracy i działalnością swą pobudził innych do pracy ideowej i państwowej.

Niektóre rzeczy posprawialiśmy do kaplicy już za ks. Szyszki. W dni krzyżowe odbywaliśmy procesje, prosząc Boga o błogosławieństwo w urodzajach ziemskich i o dobrych kapłanów. Obecny kapłan wyjaśnił nam jasno o stosunku do kościoła narodowego amerykańskiego i jesteśmy mu wdzięczni za tą oświatę, bo dotąd wielu myślało błędnie, że należą pod władzę zagraniczną, a oni jako wolni polacy nie chcą zaś być niewolnikami zagranicy. **A. Muszalski**

Truskawie k|Warszawy W drugi dzień Zielonych Świąt przyjechał do nas ks. administrator z Borzęcina i ks. warszawski z Grochowa, którzy to kapłani po odprawieniu nabożeństwa i wygłoszeniu kazania urządzili nam miłą rozrywkę, bo młodzież, która przyjechała z Warszawy z księdzem Sitarskim odegrała wesołą sztuczkę teatralną, rozbudzając w nas miłość dla ideałów ojczystych. Cześć kapłanom niosącym oświatę ludowi. **Parafianie**

Wizytacja pasterska

Kapłani pracujący jako proboszczowie w trzech parafiach na terenie Łodzi t. j. przy Radwańskiej 54, przy ul. Wólczańskiej 57 i przy ul. Przejazd 73 zaprosili na wizytację pasterską do Łodzi Najp. ks. arcybiskupa Farona. W dniu 9 maja przybył do Łodzi nasz Arcypasterz i na dworcu kolejowym powitali Go: ks. prob. M. Petrów, ks. prob. Pilachowski i ks. pr. Wilner oraz członkowie. Czcigodny Gość zajechał najpierw do parafii przy ul. Radwańskiej 54, gdzie zebrali sie parafianie ze wszystkich trzech parafii. Przy drzwiach świątyni powitał Arcypasterza ks. prob. Petrów, zaś stary członek obyw. Kowalik podał na tacy chleb, sól i klucze, a uczennica Ziembówna wygłosiła powitalny wiersz wraz z ministrantem i wręczyła bukiet kwiatów, a chór odśpiewał bardzo pięknie powitalne pienia: *„oto kapłan wielki"*.

Przy ołtarzu ks. proboszcz odmówił modlitwę na intencję Biskupa i przemówił kilka słów powitalnych. Po powitaniu wszyscy kapłani przystąpili do spowiedzi św.. a następnie rozpoczęła się pontyfikalna suma w asyście ks. Petrowa jako

diakona, ks. Pilachowskiego jako subdj. i ks. Wilnera jako archidiakona. Po sumie Dostojny Arcypasterz wygłosił wzniosłe kazanie na temat. *„szukajcie prawdy, a prawda Was wyswobodzi"*. Kaznodzieja rozwinął w kazaniu głęboką myśl religijno-patriotyczną wynikającą z istoty religii Chrystusowej. Po kazaniu odbyło się bierzmowanie przystepujących do tego Sakramentu. (Zdjęcie na str. 9)

Na zakończenie odśpiewano Boże coś Polskę i zrobiono wspólne zdjęcie fotograficzne, po którym ks. prob. Petrów podejmował swego Arcypasterza obiadem przy uczestnictwie kapłanów obecnych i asystenta biskupiego.,

Tegoż dnia po obiedzie udał się Czcigodny Arcypasterz do parafii przy ul. Wólczańskiej i tam znów powitany mile przez lud i ks. prob. Pilachowskiego, oraz dzieci i członka komitetu, został prowadzony do kaplicy w której odprawił uroczyste nieszpory z wyst. N. S. i litanię do Matki Najśw. poczem wygłosił rzewne kazanie o pójściu wiernych chrześcijan za Chrystusem i za przykładem Matki Jego Marii. Śpiewem „Boże, coś Polskę" i wspólną fotografią zakończono podniosłe uroczystości, Po zakończeniu prob. ks. Pilachowski zaprosił ks. Arcybiskupa i Księży na podwieczorek poczem kapłani odwieźli Czcigodnego Gościa na dworze z którego odjechał do Warszawy, wywożąc z Łodzi dobre wrazenie o pracy ludu polskiego wraz z kapłanami polskimi staro-katolickimi dla dobra Ojczyzny i Narodu: Ludu Polski pamiętaj, że miejsce dla ciebie jest w swoim Polskim Kościele, Staro-katolickim a nie w rzymskim — obcym ci, bo włoskim.

A. Nowakowski

Lublin Zamoyskiego 27: Napad ks. rzym. w dniu 6 maja na naszą kaplicę i zdemolowanie jej wnętrza ręką kapłana rzym. t.j. zniszczenie ołtarza, powybijanie szyb, sprofanowanie Najśw. Sakramentu i t. d. nie przyniolo kościołowi rzymskiemu chluby i pożytku, bo ludowi otworzyły się oczy, że ks. taki nie ma ducha Chrystusowego, gdyż świadomie depcze przykazania Boże. To pobudziło lud w Lublinie do masowego opuszczania kościoła rzym.-katol. a wpisanie się do Polskiego Staro-katolickiego. Napad więc spowodał to, że w niedzielę po napadzie t.j. 9 maja przybyło na sumę 3 tysiące



Część parafian w Brześciu n. Bug. wraz z ks. prob. Szelastem.

Bądźmy ludźmi honoru

Ustawiczne ataki na Związek Nauczycielski ze strony kleru rzymskiego winny otworzyć Wam oczy Szanowni Koledzy i pobudzić do czynu, wykazującego naszą wiarę katolicką na niwie *Polskiego Kościoła Staro-katolickiego*, *bo tu nasze* miejsce jako polaków, wychowawców pokoleń i *kształcicieli charakteru narodowego*. Miejmy odwagę być polakami w szkole, poza szkołą, w kościele i poza kościołem i jako polacy przestańmy już raz łączyć katolicyzm rzymski z polskością, bo co innego jest katolicyzm Chrystusowy, a co innego rzymski. Umiejmy sami siebie szanować, a wtedy będzie szanował nas i kler rzymski.

Prof. W. F.



Grupa świetnie prowadzonego chóru parafialnego w Łodzi przy ul. Radwańskiej 54 wraz z organistą p. Płuciennikiem, stojącym za ks. arcyb. Faronem.



Część parafian w Łodzi przy ul. Radwańskiej 54, podczas wizytacji w dniu 9.V. b. r. W środku Ks. arcyb. Wł. Faron, po prawej stronie siedzą: Ks. prob. M. Petrów i Ks. prob. Wilner po lewej Ks. prob. Pilachowski.

ludzi, stwierdzając tem, że nikt nie ma prawa zabronić mi dążyć do ośmiaty i do słuchania mszy w języku polskim. Świetną więc reklamę zrobił nam ks. Dziubiński swym najazdem na naszą kaplicę a siebie ośmieszył na zawsze, że jego wojowniczość musiała poskramiać dopiero policja i żandarmeria wojskowa, wyprowadzajac go pod ręce z polskiej kaplicy. Wierni nasi dla zadokumentowania jak silnie wzrośli przez ten rozbijacki czyn ks. rzym., zaprosili na święta Najp.



Ks. arcyb. Faron w dniu 2.V. 1937 w Lublinie z ks. v-dz. Powązką, ks. Markowiczem, ks. Zakrzewskim i ks. d. Jasińskim.

ks. arcyb. Farona z Warszawy, który przybył do nas na drugi dzień Z. S. Zdumienie Go ogarnęło, gdy widział około 1½ tys. ludzi witających Go radośnie jako swego Wodza i wybawiciela z kajdan niewoli rzymskiej,

Dziatwa z bukietem w ręku witała wierszami Dostojnego Gościa a chór, który w tak krótkim czasie zorganizował się, odśpiewał powitalne słowa zaś w kaplicy, powitał Ordynariusza ks. Zakrzewski,

W czasie sumy pontyfikalnej asystowali: ks. Osmólski i ks. Zakrzewski. Kazanie na sumie tak rozrzewniło wiernych, że zalewali się łzami i umacniali na duchu. Tego dnia umiłowany nasz Wódz duchowny odprawił nam i majowe nabożeństwo i znów kazaniem swym tak nas rozczulił, że starzy i młodzi płakali i zdecydowali się iść wytrwale za Chrystusem i Matką Najświętszą. Po kazaniu przystąpiło kilkanaście osób do Sakramentu — Bierzmowania i pieśnią: „Boże coś Polskę” zakończono uroczystości. Pomimo, że to był drugi dzień Zielonych Świąt i wielu wyjechało za miasto na odpoczynek, to jednak na sumie było z półtora tysiąca ludzi a na nieszporach ze 700 osób, którzy wyrażali ogromną wdzięczność, że w Lublinie zorganizowana została parafia polska, o zasadach apostolskich czyli staro-katolickich.

Wacław Gwidź

ODEZWA

do wszystkich Wielebnych Braci Kapłanów i wiernych Kościoła Polskiego Staro-katolickiego

Spoglądając na powyżej umieszczoną podobiznę naszego Najp. ks. arcybiskupa Farona, z roku 1929, z dnia 24 kwietnia w którym to dniu został wybrany w Krakowie na Synodzie na pierwszego biskupa-ordynariusza w Polsce. — możemy zauważyć, że twarda i znojna praca na tak ciężkim posterunku, już zmieniła mocno oblicze naszego Wodza duchowego i wycisnęła znamienia przeżytego trudu, mozołu — poświęcenia i zaparcia się samego dla wyższej sprawy Bożej i Narodu polskiego.



Ks. Bp. Wł. Faron w r. 1929 dn. 24. IV w Krakowie na Synodzie

Dnia 24 czerwca b. r. minie *dwadzieścia lat* od momentu w którym otrzymał święcenia kapłańskie z rąk N. ks. arcyb. Wałęgi w katedrze rzym.-kat. Dwadzieścia lat pracy kapłańskiej; (6 lat w kościele rzym.-kat. a 14 lat w kościele Polskim St.-katolickim), to prawdziwie chlubny wysiłek, godny uznania przez społeczeństwo polskie, które wie zapewno, iż Czcigodny Solenizant oprócz pracy kapłańskiej zasłużył się mocno i na polu piśmiennictwa religijnego. Z pod jego tęgiego pióra wyszły takie naukowe prace jak: *1) „Mocarstwowość Polski w Odrodzeniu ducha Narodu"*, 2) *„Nowa Epoka Ducha"*, *3) „Prawda o Kościele Polskim" 4) Poradnik duszpasterski dla kapłanów organistów i chórów 5) Mszał polski 6) Rytuał polski, 7) Świetnie ujęta Konstytucja czyli prawo kanoniczne Kościoła Staro - katolickiego (za którą otrzymał nawet podziękowanie z dwuch Uniwersytetów)*, 8) *Modlitewnik w trzech wydaniach,*

9) Śpiewnik polski, 10) rozprawę o prawie małżeńskim i rozwodowym, ba nawet i dla sceny polskiej napisał ostatnio pięcioaktówkę p. t. „*O wolność Ojczyzny*" (obrazek historyczny—sceniczny z czasów walki o niepodległość Polski).

Cicha praca Dostojnego Arcypasterza nie wszystkim jest może znaną i nie przez wszystkich zrozumiana, bo nawet są tacy fanatycy, którzy odważają się plugawić tę chlubną w dziejach Polski postać, ale patriotyzm tego, który stracił trzech braci w czasie wojny o wolność Polski i sam jako kapelan, w randze kapitana był na froncie, — jest silny i nikt go nie złamie. Choć piersi jego nie zdobią medale zasługi, (bo nie jest wyznawcą rzymskim), ale go za to otaczają *serca Ludu polskiego*, dążącego do wolności ducha i umocarstwowienia Polski.

Jako najstarszy dziekan w Kościele, radca Konsystorza i Kanclerz Kurii odzywam się obecnie do wszystkich wyznawców Polskiego Kościoła, aby to *dwudziestolecie* uczczcili godnie w dniu 27 czerwca, to jest w dniu Jego Imienin.

Niech we wszystkich parafiach odprawione będą uroczyste nabożeństwa i akademie, a do Konsystorza niech popłyną wiązanki najgorętszych uczuć synowskich.

Niech wszyscy wierni w całej Polsce opodatkują się tego dnia i bodaj drobną ofiarą osobistą oprócz parafialnej, prześlą do Kurii na ręce Czcigodnego Arcypasterza, *na rzecz misji i rozwoju naszego kościoła*, by w ten sposôb ulżyć Najprzewielebniejszemu Ordynariuszowi, w ponoszonych ciężarach, na które brak mu specjalnego funduszu. Każda parafia winna więc przesłać specjalną ofiarę„ zebraną na Konsystorz w dniu 27 czerwca, lub 29 t. j. w dzień św. Piotra i Pawła. Czeki na ofiary załączam. (—) **Ks. dz radca Leon Ostrowski**

Oddany w Bogu Kanclerz Kuri Biskupiej.

Odp.: Ks. arcyb. FARON ur. dn. 19.V. 1891, czyli liczy 46-ty rok życia.

Zawsze byłem przekonany, że rozsądek bardzo potrzebny w życiu prywatnym i na codzienne potrzeby wystarczający, niedołężny jest i zgubny kiedy wyrokuje o środkach, tyczących się sprawy narodów. Bo rozsądek liczy pożytki na miesiące i lata, a życie narodów obejmuje wieki. Na drodze więc politycznej tylko uczucie ludzi poruszać, a powinność kierować powinna. Te tylko nigdy nie mylą. **Adam Mickiewicz.**

Przez Boga, czy przez przypadek?

W XVII stuleciu miasteczko Würzburg dobrze znało pobożnego profesora Atanazjusza Kirchera. Był to największy uczony tej doby, który zajmował się z największym zainteresowaniem astronomią. Stale od nowa rozważał i studiował on cuda stworzenia Bożego. W tym celu dał sobie zrobić globus, na którym góry i doliny, rzeki, jeziora i morza były najdokładniej przedstawione. Nawet niebo ze swym gwiazdozbiorem sztukmistrz zręcznie umieścił ponad globusem, który *sprawiał profesorowi wielką radość* i dlatego znajdował się stale w jego pracowni naukowej. Pewnego razu odwiedził go *znajomy, który w nic nie wierzył. Nie chciał on nic wiedzieć o Bogu i wszechmocy Stwórcy.* Był on zdania, że ziemia powstała z niczego przez stopniowy rozwój a wierzyć w Boga jako Stwórcę nieba i ziemi nie umiał.

Ateista zauważył w gabinecie profesora sztuczną kulę ziemską, która wprawiła go w podziw i rozpoczął wychwalać jej sporządzenie. Wreszcie zapytał profesora: „*Skąd powstało to wspaniałe dzieło i kto jest jego twórcą?*" Profesor znów zasiadł do swych książek spowrotem i odparł: „Nikt". Gość myślał, że był źle zrozumiany i powtórzył swoje pytanie. Jednakże znów zabrzmiała ta sama odpowiedź, że nikt tego nie zrobił. Gość był zdania, że profesor chce go gniewać. Wzburzony więc ateista zarzucił gospodarzowi, że ma go *chyba za błazna*, jeśli mu takie głupstwa prawi. Wtedy profesor wskazał palcem na sztuczną kulę ziemską i z całą powagą dodał: „Nazywasz to głupstwem, jeśli ci mówię, że drewniana kula ziemska sama się zrobiła, że powstała przez przypadek, ale jak nazwać to, jeśli ty twierdzisz, że prawdziwa kula ziemska, której słabym symbolem dopiero jest ta sztuczna, przez nikogo nie jest stworzona, że powstała cała kula z niczego. *Czyż to nie jest jeszcze większym głupstwem twierdzić*, że ta drobna rzecz powstała z ręki mistrza *a ten cudowny budynek wszechświata nagle sam powstał?* Rozważ twoje głupstwo, a uznasz potrzebę Boga i Jego wszechmoc!"

Poświęć się wielkiej sprawie, a urośniesz z wypadkami

Juliusz Słowacki

Z kancelarii Kurii Biskupiej

Warszawa ul. Łucka 2 (róg Żelaznej 55)

1) Przypomina się Wielebnym Kapłanom, by przygotowali dzieci do 1 spowiedzi i Komunii św.

2) Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup zarządził, aby przy odmawianiu aktów uwielbienia, po inwokacji „niech będzie Bóg uwielbiony— w ojczystym języku polskim", dodawano stale nową inwokację: „Błagamy Cię Boże Wszechmogący — pobłogosław Narodowi i Ojczyźnie naszej". — Ks. Szyszko przeznaczony do Wojciechowa, a ks. Osmólski do Lublina.

3) Najp. Arcypasterz wyjechał na urlop wypoczynkowy i wróci dopiero przy końcu czerwca.

w z. (—) ks. L. OSTROWSKI

Dn. 25.V.1937 L. diz. 460. Kanclerz w Kurii

Na budowę kościoła złożyli: P. radca Koczorowski 5 zł., A. Zdulska 1 zł., Korol 5 zł., Kasperczyk 4 zł.

Bóg zapłać.

Sekr. Kurii

Odpowiedzi

Nową Konstytucję czyli prawo kanoniczne można nabyć w Kancelarii Kurii w cenie 1.25 zł. z przesyłką.

Co do p. Bronisława Poteruchy, to on u nas od dawna nie pracuje a wszystkie kary jego już przeminęły i wyrok w roku 1934 dotyczył tylko jego osoby a nie wydawcy i oto brzmienie:

OBWIESZCZENIE

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie na zasadzie art. 51 K. K. i 544 K. P, K podaje do publicznej wiadomości że prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 marca 1934 r. w sprawie Nr. III.

4K. 85|33 mieszkaniec m. Zamościa Bronisław Poterucha, lat 27, syn Jana i Józefy skazany został z art. 255 § 1 K. K. za to, że jako redaktor odpowiedzialny czasopisma „Polska Odrodzona" dopuścił się zniesławienia ks. Jana Lorka, proboszcza kościoła św. Krzyża w Warszawie oraz pełniących przy tymże kościele obowiązki duszpasterskie i duchowe ks. Misjonarzy treścią artykułu p. t. „Błogosławieni Miłosierni", zamieszczonego w Nr. 20 tegoż czasopisma — na karę 2 miesięcy aresztu oraz na 2.000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 4 miesiące aresztu.

Prokurator
w|z **K. Rutkiewicz**

Polski Kościół Staro-katolicki stoi na twardym gruncie Ewangelii

Jako historyk zajmujący się wyznaniami, stwierdzić muszę, że po przeczytaniu ostatniej Konstytucji Kościoła Starokatolickiego w Polsce pozwoliłem sobie zaliczyć kościół ten do *grupy tych kościołów, które są wyrazicielem dawnego „starokatolicyzmu"* t. j. ducha apostolskiego. Z całą bezwzględnością musze tu podkreślić, że na świecie tylko *staro-rzymsko katolicki kościół w Angli — utrwalony przez głęboką wiarę arcyb. Mathewa Arnolda i Kościół Staro-katolickt w Polsce z ks. arcyb. Faronem na czele*, *są oparte na zasadach czysto ewangelicznych i dlatego mają wielką przyszłość przed sobą*, a natomiast wiele kościołów St.-kat., przez swą reformę zatraciło częściowo ducha pierwotnego chrześcijaństwa, tak, jak go *zatracił już kościół papieski* czyli rzymski. Życzę więc pomyślnego rozwoju kościołowi St.-katolickiemu w Polsce, który nie dał się wprowadzić w wir niezdrowych nowinek amerykańskich t. zw. kościoła narodowego, niestety dla narodu polskiego, w tej jego formie, tak szkodliwego.

Prof. K. H.

SPROSTOWANIE

W pieśni na maj w 3 zwrotce zamiast: *„na różych..."* ma być: *„od różych..."*

Zespolenie ustawodawcze Śląska Macierzą

W dniu 17 lipca r. b. wygasa — jak wiadomo — t. zw. *konwencja genewska w sprawie Górnego Śląska*, która zawierała zakaz dokonywania w ciągu lat 15 jakichkolwiek zmian w przepisach t. zw. prawa materialnego.

Najpilniejsze zmiany w ustawodawstwie śląskim przeprowadzone zostaną prawdopodobnie w formie dekretów P. Prezydenta.

Kalendarzyk liturgiczny

od 1 do czerwca 30 1937 r.

1. w. Nikodema
2. ś. Erazyma — Ratysława
3. cz. Klotyldy
4. p. N. Serca Jezusa
5. s. Dobromira
6. N. III. p, Z. S. Norberta

7. p. Roberta
8. w. Wyszosława
9. ś. Sławoja
10. cz. Bogumiła
11. p. Barnaby
12. s. Wyszomira
13. N. IV. p. Z. S. Antoniego

14. p. Bazylego
15. w. Wita
16. ś. Justyny
17. cz. Drogomysła
18. p. Długosława
19. s. Julianny
20. N. v. p. Z. S. Bożysława

21. p. Alojzego
22. w. Broniwója
23. ś. Wandy
24. cz. Zenona
25. p. Jana Chrzciciela
26. s. Rozmysława
27. N. VI. p, Z, S. Władysława

28. p. Ireneusza
29. w. Piotra i Pawła
30, ś. Cichosława

HALO! Z powodu urlopu naczelnego redaktora, numer 11 i 12 wychodzi w czerwcu razem, w formie powiększonej.

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.
Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.
Konto P. K. O. „Pol. Odr." 151-854 — Kurji 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron — Redaktor odp. X M. Strzałka

Druk. „Zorza" ul. Wronia 42